

Michał Haykowski

HENRYK
BUKOWSKI
IMIĘ ŻYJE NADAL

Wydawca:



Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa
Kulturowego za Granicą POLONIKA
ul. Madalińskiego 101, 02-549 Warszawa
e-mail: kontakt@polonika.pl
www.polonika.pl

Redakcja i korekta:
Anna Ekielska

Weryfikacja językowa:
Gabriela Marszałek

Wybór materiału ilustracyjnego:
Anna Ekielska

Redakcja merytoryczna:
Michał Bron Jr

Tłumaczenie fragmentów z języka szwedzkiego:
Milena Haykowska

Koordinacja wydawnicza:
Katarzyna Brzostowska

Projekt graficzny okładki:
Katarzyna Makowiecka

Skład i łamanie:
Lucyna Sterczewska

Druk:
Drukarnia Edit
05-462 Wiązowna
ul. Dworkowa 2

ISBN 978-83-66172-18-0

Copyright © Narodowy Instytut
Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą
POLONIKA, 2019

Instytucja nadzorująca:

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Serdecznie dziękujemy Pani Milenie Haykowskiej
za pomoc w przygotowaniu tłumaczenia,
uzupełnienia i poprawki dokonane
w polskiej wersji książki.

Nieocenioną merytoryczną pomocą
w uzupełnianiu i weryfikowaniu tekstu
służył również Pan Michał Bron Jr
– historyk i przyjaciel autora.
Dziękujemy.

Wprowadzenie

Biografia, którą oddajemy w Państwa ręce, wielowymiarowo ukazuje postać Henryka Bukowskiego. Był zarazem powstańcem styczniowym, jak i jednym z pierwszych antykwariuszy w Szwecji, współtwórcą Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu, filantropem.

Nieco awanturnicza młodość – udział w konspiracyjnym spisku studentów polskich w Moskwie, walka w powstaniu styczniowym i ucieczka z kraju przez Bałtyk – doprowadziła go do Sztokholmu. Tam, jako emigrant, zaczął budować swoje życie, nigdy nie tracąc kontaktu z krajem, nie przestając działać dla sprawy polskiej.

Jednym z najważniejszych wątków życia i pracy Bukowskiego jako antykwariusza i zarazem jednym z najciekawszych wątków tej książki jest poszukiwanie i gromadzenie przez niego polskich pamiątek narodowych. Wydaje się, że rozwijając swój antykwariat, pracując dla szwedzkiego dworu królewskiego, szwedzkiej arystokracji i kolekcjonerów, wykorzystywał wszelkie okazje, aby pozyskać polonika, na które natrafiał na rynku antykwarycznym wielu krajów Europy.

Poszukiwał tych poloników nie do swojej prywatnej kolekcji, ale dla Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu, jak również bibliotek i instytucji krakowskich. Idea stworzenia rapperswilskiego muzeum, zbudowania na

Henryk Bukowski. Imię żyje nadal

emigracji ośrodka polskiej kultury, gromadzącego materialne świadectwa historii, której Henryk Bukowski był tak oddany, wpłynęła wyraźnie na jego życie.

Dla Instytutu POLONIKA – wydawcy biografii Henryka Bukowskiego – najcenniejszy jest, tak żywo ukazany w książce, portret człowieka realizującego w swoim życiu założenia, dla których Instytut powstał. Polonika, które kupował i posyłał do zbiorów w Rapperswilu, trafiły ostatecznie do muzeów w niepodległej Polsce. Niestety większość rapperswilianów zostało zniszczonych w czasie II wojny światowej. Niewielką liczbę obiektów, które się zachowały, można oglądać dziś w Zamku Królewskim w Warszawie, Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Literatury oraz Muzeum Wojska Polskiego. Polonika, którymi opiekuje się Instytut, pozostają „na emigracji”, poza granicami kraju. Wszystkie są świadectwem naszej historii i oddania wielu osób opiekujących się pamiątkami narodowymi.

Dorota Janiszewska-Jakubiak

*Dyrektor Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego
za Granicą POLONIKA*

Wstęp

Michał Haykowski (1939–2015), dziennikarz i historyk, urodzony w Warszawie, od 1986 roku w Szwecji. Jako historyk wyspecjalizował się w badaniu i opisywaniu stosunków szwedzko-polskich. Interesowali go zwłaszcza Szwedzi, którzy zaistnieli w historii Polski.

Przez wiele lat (1992–2002) był redaktorem naczelnym pisma „Polonia”. To właśnie na łamach „Polonii” opublikował cykl 29 artykułów „Szwedzkimi śladami w Polsce”. W 2002 roku rozpoczął wydawanie dwujęzycznego kwartalnika „Suecia Polonia”. W planach miał napisanie monografii bitwy pod Stångebro (dziś w centrum miasta Linköping), gdzie 25 września 1598 roku wojska Zygmunta III Wazy, króla Polski i Szwecji, walczyły z oddziałami Karola Sudermańskiego (przyszłego króla Karola XI). W roku 2005 podjął stałą współpracę z Polską Agencją Prasową, a w 2009 roku z Informacyjną Agencją Radiową Polskiego Radia. Był korespondentem na kraje skandynawskie i bałtyckie. Pisał i nagrywał wiadomości o tym, o czym skandynawskie media informowały wówczas o Polsce.

Cechą charakterystyczną publikacji Michała była dbałość ich autora o warsztat, czy to historyczny, czy dziennikarski. Widoczne to jest zwłaszcza w biografii poświęconej Henrykowi Bukowskiemu, opublikowanej po szwedzku w roku 1990.

Jest to książka popularna, jakkolwiek z wykorzystaniem warsztatu zawodowego historyka. Pisana jest w pierwszej osobie – np. dzieląc się swoimi wątpliwościami, brakiem danych czy trudnościami interpretacyjnymi, autor pisze: *sądzę...*, *myślę...*, *wydaje mi się...* Ale również przedstawia argumenty, na przykład: *mam prawo tak sądzić na podstawie dziesiątków listów...* Podkreślił w paru miejscach swoją własną dyskrecję w stosunku do najbardziej prywatnych wydarzeń w życiu Bukowskiego. Swoje stanowisko sformułował w następujący sposób: *Chyba należy uszanować nawet po latach to ich prawo do intymności. Poprzestać na opisie przypadków zauważalnym dla postronnych świadków i na tym, co oni sami chcieli im przekazać.*

Kim był Bukowski, można dziś w kilka minut przeczytać w Wikipedii. Można tam się dowiedzieć głównie o zasługach Bukowskiego jako antykwariusza i patrioty. Aby poznać Bukowskiego – człowieka trzeba przeczytać jego biografię. A jej by nie było bez zachowanej, w kilkunastu archiwach kilku państw, korespondencji. Listy bowiem zapewniają podstawowe informacje i osobiste spostrzeżenia na temat wydarzeń, ludzi, decyzji i procesów, które rzadko znajdują się w oficjalnych dokumentach. Listy zawierają często interpretacje wydarzeń, uzasadnienie działań, opis przeżywanego rozterek, alibi dla ryzykownych decyzji. Prywatnych i zawodowych. Można też w nich znaleźć opinie o ludziach współczesnych nadawcy. Wspomnienia i pamiętniki opierają się z reguły na pamięci, a pamięć jest raczej subiektywnym i często zawodnym narzędziem utrwalania

przeszłości. Listy, pisane przecież „na bieżąco”, mają inną wartość dokumentującą indywidualne wartości i działania.

Dzięki zachowanym listom mógł Haykowski prześledzić, jak Bukowski przystosował się do życia w nowym kraju, jakich dokonywał wyborów i czym się kierował, podejmując swoje decyzje. Pomimo skrytego charakteru i wyuczonej dyskrecji, listy Bukowskiego dały autorowi biografii wgląd w życie rodzinne swego bohatera, w jego kontakty zawodowe i towarzyskie, lokalne i międzynarodowe. Korespondencja ta dała doskonały wgląd w myśli i motywy nadawcy, w jego aspiracje, obowiązki, potrzeby i zachcianki. Pozwoliła autorowi biografii wejść w mentalny świat nadawcy, zrozumieć, jakim był ojcem, kupcem, znawcą sztuki, patriotą.

A zrozumieć nie było łatwo! Pamiętać należy, że listy te pisane były rzecz jasna ręcznie, czyli – co osoba to inny charakter pisma. To oznacza, że badacz musiał się zmagać z kilkudziesięcioma rodzajami pisma. Do tego dochodzi stan papieru, w jakim zachowała się ówczesna korespondencja, i jakość atramentu. Jakby tych trudności nie wystarczało, ortografia z końca XIX wieku różni się od współczesnej. Zwłaszcza język szwedzki zmienił nie tylko pisownię, ale i częściowo gramatykę. Korzystanie więc ze współczesnych badaczowi słowników nie zawsze było pomocne. Jako czytelnik biografii o Bukowskim, jestem pełen podziwu dla jej autora. Ale jako historyk – pełen żalu, że w książce nie ma, zgodnie z wymogami książki popularnej, podanej bazy źródłowej, z jakiej korzystał.

Przeprowadzanie kwerendy bibliograficznej i archiwalnej w drugiej połowie lat 80. było zupełnie inne niż obecnie. Dziś w zasadzie wystarczy wpisać wyszukiwane słowa klucze i różne bazy danych czy zwykłe wyszukiwarki internetowe nie tylko podadzą nam informacje, gdzie potrzebne nam materiały są dostępne, ale często udostępnią nam bezpośrednio na ekranie komputera ich treść. Przed epoką internetu kwerenda była nie tylko nadzwyczaj żmudną pracą, ale zdarzało się, że i bezowocną. Powodzenie zależało od własnych kompetencji badawczych, ale i od łutu szczęścia, od tego, czy dokumenty i inne źródła uratowały się z kolejnych wojen, pożarów i przenosin. Podobnie jak inni historycy, Haykowski zmuszony był wysłać co najmniej kilkanaście listów adresowanych do tych archiwów i bibliotek naukowych, które mogłyby mieć interesujące go materiały.

Tylko w paru przypadkach adresat odpisał, że nic nie ma, albo że materiały zaginęły podczas wojny. Większość odpowiedzi zawierała jednak cenne dane – m.in. dokładne sygnatury akt i informacje dotyczące zawartości odpowiednich teczek archiwalnych. Czasami przychodziły też rachunki (w dolarach) – za wyszukanie materiałów archiwalnych i wykonanie klitek mikrofilmowych.

Sądzę, że Michałowi sprawiała przyjemność świadomość, że inni doceniają jego trud i zainteresowanie. Jedno z archiwum odpisało: *Temat, którym Pan się zajmuje, jest niezmiernie interesujący. Niewątpliwie Henryk Bukowski zasługuje na monografię. Był jednym z najciekawszych Polaków drugiej*

połowy XIX wieku. W zbiorach... znajduje się niepełny inwentarz archiwum H. Bukowskiego. Posiadamy...

Inne archiwum odpisało: *Archiwum Państwowe w... informuje, że tutejszy zasób aktowy nie obejmuje żadnych materiałów dotyczących Henryka Bukowskiego. Wobec powyższego nie możemy przesłać żadnych materiałów.* Jaka była reakcja Michała na polszczyznę tej odpowiedzi, mogę się tylko domyślać. Tylko trzy archiwa (dwa polskie i jedno litewskie), z którymi się kontaktował, nie miały żadnych dokumentów związanych z osobą Bukowskiego. W pozostałych znalazł autor wiele ciekawego materiału. Największy zbiór listów prywatnych odnalazł w Dziale Rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu. Nic więc dziwnego, że spędził tam kilka tygodni. To właśnie dzięki tym rodzinnym listom mógł poznać Bukowskiego jako człowieka, a nie tylko antykwariusza czy działacza.

Podobnie było z archiwami szwedzkimi. Zachowały się, przede wszystkim w Bibliotece Królewskiej (tzn. Narodowej) i w Głównym Archiwum Państwowym w Sztokholmie, listy pisane przez i do Bukowskiego. Adresatami i nadawcami były osoby wspomniane na wielu stronach niniejszej książki, jak i szwedzkie instytucje kulturalne obdarowywane przez Bukowskiego.

Kolejnym źródłem informacji byli historycy badający podobne zagadnienia. 29 grudnia 1987 roku został wysłany do Michała list. Na trzech stronach maszynopisu zawarto ogrom szczegółowych informacji dotyczących materiałów związanych z Henrykiem Bukowskim w zbiorach polskich

Henryk Bukowski. Imię żyje nadal

bibliotek i archiwów. Nadawcą tego listu był Stanisław Chankowski – historyk Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Jest ten list świetnym przykładem współpracy badaczy zainteresowanych tym samym zjawiskiem, wydarzeniem czy osobą. Dla Michała Haykowskiego był on niewątpliwie pomocny w kontynuacji rozpoczętej co najmniej rok wcześniej własnej kwerendy bibliograficznej i archiwalnej.

Książka „Henryk Bukowski. Imię żyje nadal” opisuje życie i działalność polskiego emigranta w Szwecji w latach 1863–1900. Została napisana przez polskiego emigranta mieszkającego i działającego w Szwecji w latach 1986–2015.

*Michał Bron Jr
Sztokholm-Årsta, 2019*